

ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Sprawdź czy jesteś chrześcijaninem

Mała książeczka do dużego namysłu nad najważniejszym pytaniem

Wydawnictwo NATAN
Lublin 2014

© Copyright by Wydawnictwo NATAN

© Copyright by ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Redakcja

Zespół

Ilustracje

fotolia.pl

Projekt okładki

Jerzy Piasecki

ISBN xxx

Wydawnictwo NATAN

ul. Skautów 11B m 29, 20-055 Lublin

tel. 81 533 17 25

wydawnictwo@natan.pl <http://natan.pl>

Wstęp

Chciałbym, by ta mała książeczka, którą trzymasz w ręku, sprowokowała Cię do dużego namysłu nad bardzo ważnym pytaniem.

Pytanie to brzmi:

Czy jesteś chrześcijaninem?

Nie odpowiadaj zbyt szybko na to pytanie. Nie mów, że jesteś ochrzczony i zapisany w parafialnych kartotekach. Nie mów, że chodzisz do kościoła i modlisz się. Nie mów, że starasz się być dobrym człowiekiem i niktogo nie krzywdzisz.

Istota chrześcijaństwa kryje się gdzieś głębiej. Wspólnie tego poszukajmy.

Przyjmij zaproszenie do uchwycenia tego, co jest najważniejsze.

ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

<http://zpm.natan.pl>



Sprawdź czy jesteś człowiekiem

Zanim zaczniesz próbować i sprawdzać własne chrześcijaństwo sprawdź najpierw swoje człowieczeństwo.

W tym celu zajrzyj do swego serca i zbadaj swoje najgłębsze potrzeby. Na pewno musisz jeść i pić, potrzebujesz bezpieczeństwa i kilku jeszcze rzeczy. To jednak nie świadczy o człowieczeństwie - sarna i dzik też muszą jeść i pić, i mieć swój bezpieczny kawałek lasu.

To co wyróżnia człowieczeństwo to miłość i kochanie. One są najwyższą potrzebą i decydują o sensie naszego życia.

Owszem - często gonitwa przez troski codziennego życia sprawia, że głuźmy w sobie tę największą potrzebę albo zaniedbujemy jej pielęgnację, ale w momentach otrzeźwienia, zwłaszcza, gdy kogoś tracimy, albo gdy sami

stajemy na skraju życia, objawia się nam wyraźnie, że tak naprawdę w życiu liczy się tylko miłość.

Liczy się tylko to, by kochać i być kochanym.

I nie chodzi tu o jakieś granie na mandolinie pod balkonem i scenariusze z komedii romantycznych, ale zwyczajną relację do najbliższych.

Chodzi o to, by mężczyzna miał swoją kobietę i kochał ją wiernie, będąc gotowym oddać za nią życie.

Chodzi o to, by kobieta widziała w oczach swojego mężczyzny ten jedyny błysk żaru, który będzie dla niej znaczył wszystko.

Chodzi o to, by tworząc rodzinę kochać i wychowywać swoje dzieci. Cieszyć się nimi i z nimi. A potem oddać je światu.

Znajdujesz w swoim sercu taką miłość?

Odkrywasz, że pogoń za jedzeniem i pićm, samochodem, tabletem i mieszkaniem to jedynie **prze-życie** - smutna egzystencja?

Życie prawdziwe zaś zaczyna się, gdy zdobywamy miłość i kończy się, gdy tę miłość tracimy.

Masz taką miłość? A przynajmniej tęsknotę za nią?

Gratuluje - jesteś człowiekiem.

I jedno małe dopowiedzenie - wyjaśnienie. Skąd się wzięła w nas ta ogromna potrzeba miłości?

Ta potrzeba wzięła się z Boga. Biblia mówi, że "Bóg jest miłością". (1J 4,8) I ten Bóg (ta Miłość) stworzył nas na swój obraz i podobieństwo. (por. Rdz 1,27)

Miłość w nas to odbicie Boga, który jest miłością. Kochamy, bo On kocha. Chcemy być kochani, bo i On chce tego samego.

Dla Boga też, jak dla człowieka, najbardziej liczy się miłość.

Tę myśl później jeszcze rozwiniemy.



Odrobina zmysłowości z ważnym pytaniem

Co to może być? Z czym ci się to kojarzy? Tęsknota za pocałunkami i zapachem ukochanej osoby. Skrywane randki i szukanie samotności we dwoje. Tulenie się do siebie wśród traw.

Wyznania, szept, obietnice.

I wielka tęsknota.

Sycenie się widokiem oczu, ust, linii szyi, kształtem piersi i bioder.

I znowu namiętne pocałunki. I chyba coś więcej.

I umieranie, gdy go niema. I rozpaczliwe szukanie.

I radość spotkania. I znowu razem.

Opis kochanków? Na pewno. Zaskoczeniem jednak może być fakt, że to co napisane wyżej

jest streszczeniem Pieśni nad Pieśniami -
jednej z ksiąg Starego Testamentu.

Pięć krótkich cytatów:

*Niech mnie ucałuje pocałunkami swych
ust! Bo miłość twa przedniejsza od wina.
(Pnp 1,2)*

*Pochwyciłam go i nie puszczę. (Pnp 3,4b)
Miodem najświeższym ociekają wargi
twoje, oblubienico, miód i mleko pod twoim
językiem. (Pnp 4,11ab)*

*Jam miłego mego i ku mnie zwraca się
jego pożądanie. Pójdź, mój miły, powę-
drujemy w pola, nocujmy po wioskach!
(Pnp 7,11-12)*

*Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości,
nie zatopią jej rzeki. Jeśliby kto oddał za
miłość całe bogactwo swego domu, po-
gardzą nim tylko. (Pnp 8,7)*

Po więcej sięgnij do Biblii.

Opisana w niej miłość jest z pewnością hołdem i pochwałą ludzkiej miłości, ale i czymś więcej.

Żydowska tradycja interpretacji tej księgi każe tu widzieć Boga szaleńczo kochającego naród wybrany - Izrael. Tradycja chrześcijańska idzie w podobnym kierunku - Oblubieniec z tej księgi to Jezus Chrystus a Oblubienica to Kościół. Mówiąc zaś bardziej konkretnie jest to księga o tobie i Jezusie.

I jeśli księga ta nie opisuje tego, co JEST między tobą a Jezusem, to wiedz z całą pewnością, że opisuje ona to, co Jezus CHCE, by między wami było.

Jezus chce miłości.

I to jest klucz do zrozumienia, co to znaczy być chrześcijaninem i odkrycia, czy rzeczywiście nim się jest.

Śniadanie i trzy pytania

Zapraszam cię na pewne śniadanie. Sami jeść nie będziemy, ale popatrzymy i posłuchamy co tam się dzieje.

Jest to śniadanie opisane w Ewangelii, które zjadł zmartwychwstały Jezus z apostołami nad brzegiem jeziora Genezaret.

Gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? (...)

Po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? (...)

Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? (J 21,15a.16a.17a)

Jezus pyta o miłość - to jasne. Pyta Piotra o miłość trzy razy. Z pewnością chce nam przez to coś powiedzieć. Ciekawe będzie jednak to, by zdać sobie jasno sprawę z tego, o co Jezus nie pyta.

Czy Jezus pyta: Piotrze, czy pamiętasz o modlitwie? Nie pyta o to.

Czy Jezus pyta: Czy w każdy szabat jesteś w synagodze a w wyznaczone święta pielgrzymujesz do świątyni? Nie pyta o to.

Czy Jezus pyta: Piotrze, czy pilnie studiujesz natchnione teksty Pisma Świętego? Czy pamiętasz o przykazaniach? Nie pyta o to.

Nie oznacza to, że przykazania, modlitwa i wszelkie religijne praktyki nie mają znaczenia.

Oznacza to, że jest coś ważniejszego - priorytetowego. Tym czymś jest miłość.

Jezus chce miłości Piotra. I twojej też. I dopiero wtedy nasza modlitwa i religijne praktyki nabierają duchowego sensu.



Co z tym chrześcijaństwem?

Nazwa chrześcijanin pochodzi nie od chrztu (jak mogłoby się zdawać), ale od Chrystusa.

Chrześcijanin to ten, który przynależy do Chrystusa. I nie chodzi tu o formalizm jakiegoś zapisu, ale o więzi miłości.

Miłość jest tu najważniejsza. **Bez miłości nasze religijne praktyki i zachowania stają się puste i martwe.**

Czy należy zatem odrzucić praktykę sakramentów? Przestać się modlić? Przestać chodzić do kościoła?

Nie! Chodzi o to, by w to wszystko wlać życie.

A życie to miłość.

Najważniejsza i pierwsza prawda Biblii to prawda o miłości Boga do człowieka, do każdego z nas. A nasza pierwsza odpowiedź to szczere pokochanie Jego.

Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. (Mt 6,33)

Co robić?

Co robić? **Zakochać się w Jezusie!** Skoro Bóg nas kocha, to pragnie naszego serca.

I pokażę ci teraz drogę. Wejź na nią!

Tą drogą jest nasze spotkanie z Jezusem w Ewangelii. Jezusowe nauczanie, przejawy jego mocy, jego stosunek do ludzi mamy zapisane w czterech ewangeliach, które, jak wierzymy, są natchnione przez Boga.

Oznacza to, że czytając je wchodzimy w bliską relację z Jezusem - spotykamy Go, widzimy Go, dotykamy Go. Prawdziwe spotkanie. To spotkanie, to dotknięcie może zrodzić miłość. Sięgnij po Pismo Święte, po ewangelie.

Poznaj Go i zakochaj się. Zrozumiesz wtedy, co znaczy być chrześcijaninem.

I bardzo konkretna propozycja.

**Weź udział w bezpłatnym
Internetowym Kursie Modlitwy**

<http://InternetowyKursModlitwy.pl>